
Sędzia SN Teresa Romer i Prof. Roman Wieruszewski - gośćmi wrześniowego posiedzenia Komisji Praw Człowieka

Palestra 51/11-12(587-588), 309-313

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Po pracowych dwóch dniach konkursowych zmagani i prac Jury odbyła się uroczysta kolacja w siedzibie ORA w Łodzi, połączona z ogłoszeniem wyników Konkursu i wręczeniem nagród. Uroczystość poprowadzili adw. adw. Katarzyna Trocińska i Mariusz Świeszkowski, a w podniosły nastrój wprowadził zgromadzonych popis oratorski ubiegłorocznego laureata Konkursu, który przygotował wystąpienie oskarżycielskie w sprawie zbrodni ludobójstwa w Ponarach k. Wilna, oraz odtworzenie z nagrania – przywiezionego, jak już wyżej wspomniano, przez Dziekana Zenona Marciniaka – fragmentu słynnej repliki adw. Stanisława Hejmowskiego, obrońcy w procesie dziesięciu. Uroczystość została uświetniona koncertem artystów Teatru Wielkiego w Łodzi dzięki staraniom wicedziekana Izby Łódzkiej, adw. Marka Kopczyńskiego.

Finał Konkursu Krasomówczego, zorganizowany przez Łódzką Okręgową Radę Adwokacką we współpracy z Ośrodkiem Badawczym Adwokatury, został przez obecnych oceniony bardzo wysoko. Dlatego też trzeba podkreślić, że nad jego sprawnym przebiegiem czuwał sekretariat łódzkiej Rady, wspierany przez liczne grono aplikantów adwokackich.

Wysoka ocena zarówno w aspekcie merytorycznym, jak i organizacyjnym, Konkursu to jedno z osiągnięć organizatorów. Drugie, nieporównanie ważniejsze, jest to, że dostrzeżono ponownie w kraju sam Konkurs Krasomówczy, o czym świadczy liczna i świetna reprezentacja na Finale wielu Izb, a zwłaszcza: poznańskiej, lubelskiej i warszawskiej. Przyjechali dziekani izb adwokackich, kierownicy szkolenia aplikantów adwokackich, członkowie Naczelnej Rady Adwokackiej oraz Rady Naukowej OBA. Być może dzięki wysiłkom organizatorów, m.in. Komisji Szkolenia Aplikantów Adwokackich, Konkurs stanie się ważnym i pożądanym w środowisku wydarzeniem, uczestniczenie w którym będzie nie tylko obowiązkiem wynikającym z ustalonego programu szkoleniowego.

Laureatem Konkursu został przedstawiciel Izby Krakowskiej, a zatem gospodarzem finału Konkursu w roku 2007 będzie Izba Krakowska.

Krystyna Skolecka-Kona, Dariusz Wojnar

Sędzia SN Teresa Romer i Prof. Roman Wieruszewski – gośćmi wrzeźniowego posiedzenia Komisji Praw Człowieka

1. Pierwsze po wakacjach posiedzenie Komisji Praw Człowieka przy NRA odbyło się 30 września 2006 r. Termin ten nie był wybrany szczęśliwie, gdyż w tym samym dniu miało miejsce szereg innych zdarzeń, w których uczestniczyli adwokaci – członkowie Komisji. Odbywały się zgromadzenia kilku izb adwokackich, a w Wiśle II Zjazd Cywilistów. Równoległe z posiedzeniem Komisji Praw Człowieka w siedzibie NRA spotkali się członkowie Komisji ds. Parlamentarnych, kierowanej przez kol. Wiceprezesa J. Gacką-Indecką. Okoliczności te spowodowały, że do siedziby NRA przybyła na posiedzenie stosunkowo niewielka grupa członków komisji,

w porównaniu do grupy zazwyczaj sięgającej kilkudziesięciu osób. Nie tylko z tego powodu było to jednak posiedzenie szczególne.

2. Doniosłość wrześnieowego posiedzenia Komisji zawdzięczać należy kilku okolicznościom. Przede wszystkim spowodowana była obecnością niecodziennych gości, którzy przybyli na zaproszenie Komisji. Dwie osoby o szczególnej osobowości zaszczyliły swą obecnością: Pani Sędzia SN w st. sp. Teresa Romer, wybitny prawnik, Prezes Zarządu Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”, znawczyni systemów ochrony praw człowieka, osoba-symbol niezawisłości sędziowskiej, oraz Pan prof. dr hab. Roman Wieruszewski, autorytet w prawie międzynarodowym, ekspert w sprawach systemów ochrony praw człowieka, a równocześnie członek Genewskiego Komitetu Praw Człowieka (ONZ-owskiego). Dodać należy, że od dawna zabiegaliśmy o obecność tych znamienitych gości na posiedzeniu Komisji. dopełnieniem Ich obecności było podjęcie przez Komisję ważnej uchwały, odnoszącej się do dwóch aktualnych zagadnień dotyczących wprost ochrony praw człowieka w Polsce: pierwszego związanego z wyrażanym przez niektórych polityków pomysłem reaktywowania kary śmierci – wbrew postanowieniom art. Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, oraz drugiego zagadnienia wyrosłego na gruncie nowo uchwalonej ustawy lustracyjnej, likwidującej dotychczasowe postępowania lustracyjne i tworzącej nowy system lustracji – nierespektujący gwarancji rzetelnego procesu sądowego z narażeniem na pogwałcenie art. 6 ww. Konwencji – *vide* uchwała poniżej).

3. Prof. Wieruszewski, znany od lat członkiem Komisji m.in. z uczestnictwa w jury konkursów z problematyki ochrony praw człowieka (tzw. Moot Courts organizowanych przez prof. T. Jasudowicza z UMK), pełnił rolę głównego prelegenta posiedzenia. Przedstawił specyfikę funkcjonowania Genewskiego Komitetu Praw Człowieka, działającego w oparciu o Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, uchwalony przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 16 grudnia 1966 r. Trzon wystąpienia Profesora dotyczył odmienności postępowania przed Komitetem w stosunku do znanego dobrze członkom Komisji „strasburskiego” systemu ochrony i mechanizmu jego implementacji. Dyskusję wywołało porównanie tych dwóch systemów, które łączy wprowadzenie istotnego dla ochrony praw człowieka instrumentu w postaci skargi indywidualnej na państwo naruszające prawa gwarantowane w akcie prawa międzynarodowego (Pakcie i Konwencji). Jakkolwiek nieco odmiennie zostały skargi te („strasburska” i „genewska”) uregulowane, to jednak ich istnienie stwarza możliwość dla dochodzenia naruszeń praw, których ochrona zagwarantowana jest w ww. aktach prawa międzynarodowego. Sformułowano oczywistą dość konkluzję, że system „ONZ-owski” jest zbyt mało znany, a co za tym idzie, także rzadko stosowany jako sposób występowania przez obywateli ze skargą indywidualną na naruszenia praw człowieka przez państwo-stronę Paktu. Informacje na temat funkcjonowania Genewskiego Komitetu Praw Człowieka znacznie rozszerzyły stan wiedzy na temat Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

4. W czasie dyskusji nasunęła się refleksja, że właśnie niemal równo 30 lat temu,

w okresie lekko przekraczającym połowę „gierkowskiego” PRL-u, w połowie owej dekady, propagandowo określanej jako okres „budowy drugiej Polski” (odrzućmy skojarzenia z kolejnymi RP), i w parę miesięcy po tragedii zwanej wówczas „wypadkami radomskimi” z czerwca 1976 r., ratyfikowane zostały przez PRL owe Pakty. Ich ratyfikacja w tym okresie była szczególnie paradoksalna: państwo brutalnie naruszające podstawowe prawa człowieka, ideologicznie nazywające je wymysłem burżuazyjnym, równocześnie ratyfikuje Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, nakładający na to państwo obowiązki przestrzegania praw gwarantowanych w Pakcie. Oczywiście, jeśli mówiono wówczas o prawach ludzkich, to zawsze dodawano uwagi o wyższości socjalistycznej koncepcji praw człowieka, ratyfikując zaś akt prawa międzynarodowego, jednocześnie czyniono swoiste *reservatio mentalis*, że przecież i tak prawo międzynarodowe wymaga „transformacji” do prawa wewnętrznego poprzez ustawy, a zatem traktat i tak nie będzie wiązał, pozostając jedynie na papierze. *Nota bene*, doktryna konieczności owej transformacji prawa międzynarodowego w prawo wewnętrzne drogą ustawodawczą była powszechnie wykładana na uniwersytetach. Socjalistyczna nauka prawa miała swoiste podejście do tego zagadnienia.

5. Przypomina się J. Pietrzak ze swą satyrą na niwelujący (czy neutralizujący) charakter określeń stosowanych przez propagandę (ale i naukę) okresu tzw. realnego socjalizmu (komunizmu): określenie demokracji jako socjalistycznej pozbawiało tę pierwszą (demokrację) jej istoty, powodując, że nie miała ona z demokracją nic wspólnego. Czy tak było z nauką – w jakimś stopniu z naukami społecznymi z pewnością tak, o ile owładnięte były schematyzmem, uproszczeniami i hołdowniczym podejściem do założeń marksistowskich. Herezją nazywano wówczas nieśmiało pojawiające się odniesienia do powszechnie niemal uznawanej na Zachodzie koncepcji bezpośredniego obowiązywania norm prawa międzynarodowego w porządku prawnym państwa-strony danego traktatu.

Wypada w tym miejscu zauważyć, jak daleką drogę przeszli prawnicy w ciągu tych ostatnich kilkunastu lat. Wyznacza ją długi dystans – od odmowy uznawania za obowiązujące norm wywiedzionych z prawa międzynarodowego, bez ich transformacji ustawowej – do przyjmowania obowiązywania tych norm *ex proprio vigore*, tj. wprost i bezpośrednio jako owych „self-executing” norm, i bezrefleksyjnego nawet traktowania bezpośredniego obowiązywania norm jako oczywistość.

6. W trakcie wypowiedzi Pani Sędzi T. Romer nasunęło się wspomnienie, dotyczące sposobu, w jaki władza komunistyczna dokonała aktu promulgacji Paktu. Tekst ratyfikowanego 3 marca 1977 r. Paktu miał być opublikowany w Dzienniku Ustaw. Rzeczywiście Dziennik taki ukazał się, jednakże zawierał jedynie treść uchwały Rady Państwa – ówczesnej „kolegialnej głowy państwa” o ratyfikacji. Brak było samego tekstu, który – jak się później okazało – wydany został w załączniku do Dziennika Ustaw, który to załącznik wydano w mikroskopijnym i wskutek tego niedostępnym nakładzie. Władza komunistyczna już wówczas bała się podawać

do wiadomości społeczeństwa tekst Paktu. Pamiętam tamten okres, gdy ucząc się do matury i równocześnie słuchając „Faktów-Wydarzeń-Opinii” – głównej audycji informacyjnej Radia Wolna Europa – dowiadywałem się o represjach w stosunku do robotników radomskich (zwanych wtedy przez propagandę „warchołami”) oraz o kolejnej manipulacji komunistów, promulgujących ratyfikację Paktu bez publikacji zapewniającej dostępność samego tekstu Paktu, o protestach wreszcie świeżo powstałego KOR-u, o kolejnym przykładzie fasadowych działań reżimu. Dodać przy tym należy, że wspomniana ratyfikacja nie objęła tzw. Protokołu Fakultatywnego, który wprowadzał mechanizm skargi indywidualnej na państwo gwałcące prawa gwarantowane przez Pakt. Tu komuniści wykazali czujność rewolucyjną i nie dopuścili, by obywatele mogli składać indywidualne skargi do Komitetu Genewskiego. Ratyfikacja Protokołu Fakultatywnego do paktów nastąpiła dopiero 7 listopada 1991 r. (wejście w życie nastąpiło 10 lutego 1992 r.).

7. Pani Sędzia Teresa Romer przedstawiła swoje poglądy na temat dwóch wyżej wspomnianych systemów ochrony praw człowieka – strasburskiego i „onzetowskiego”. Interesujące były refleksje nad wprowadzaniem dorobku orzeczniczego – zwłaszcza Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – do praktyki sądów w Polsce. W toku dyskusji poruszono też kwestie aktualne, w tym zagadnienia, przed jakimi stają obecnie zawody prawnicze, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki projektu ministerialnego zmian w postępowaniu dyscyplinarnym. Jak wiadomo, Minister Sprawiedliwości dąży do odebrania samorządom zawodów prawniczych kompetencji do prowadzenia postępowań dyscyplinarnych. Koncepcja ta polega na zerwaniu z tradycją sądownictwa samorządowego (niesłusznie zwanego „korporacyjnym”) i oddaniu spraw dyscyplinarnych adwokatów, radców, notariuszy i sędziów do kompetencji sądów powszechnych. Kuriozalność takiego pomysłu polega także na tym, że sądy powszechne miałyby orzekać nie na podstawie ustaw (jak stanowi Konstytucja), lecz w oparciu o uchwały organów samorządów, gdyż to właśnie one „uchwalają” zbiory zasad deontologii zawodowej, a naruszenie zasad etyki stanowi większość przewinień dyscyplinarnych.

8. Pani Sędzia Romer w ciekawym i pełnym erudycji wystąpieniu, krytycznie ukierunkowanym w stosunku do pomysłu odebrania samorządom zawodów prawniczych prawa prowadzenia postępowań dyscyplinarnych, skierowała się w pewnej chwili w stronę wspomnień osobistych. Wśród wspomnień dotyczących Jej ojca – adwokata lwowskiego, tych jeszcze ze wczesnego dzieciństwa, było i takie, że na biurku w gabinecie ojca leżała tabliczka mosiężna z inskrypcją: „Szanownemu Koledze z podziękowaniem za ochronę godności stanu adwokackiego”. Była to forma podziękowania, złożona Ojcu Pani Sędzi za prowadzoną przez niego obronę kolegi adwokata w postępowaniu dyscyplinarnym. Co znamienne, nie było to podziękowanie za samą koleżeńską pomoc, za obronę w tym specyficznym postępowaniu, ale za ochronę godności stanu adwokackiego. Nie chodziło z pewnością autorowi owej inskrypcji o podziękowanie za skutek, za to, że być może został uniewiniony, choć można założyć, że niekoniecznie uniewinnienie zapadło.

Ważne wydaje się to, że ową obronę wykonywano w szczególny sposób – przez pryzmat i dla ochrony godności stanu adwokackiego.

Jak wiele mówi to wspomnienie o tym, co niewymierne, nieraz ulotne i niedające się ująć w proste schematy myślowe, a co wymaga dla swego zrozumienia wysiłku, trudnego do przyjęcia dla umysłów skorych do upraszczania rzeczywistości i niedostrzegania głębszych pokładów i wartości. Taką wartością jest godność stanu adwokackiego, godność zawodu adwokata, której ochrona wymaga podejścia uwzględniającego specyfikę tego zawodu, jego trudność, niebezpieczeństwa związane z jego wykonywaniem i wreszcie możliwość oceny formy i treści wykonywania tego zawodu, w oparciu o nabywane latami doświadczenie zawodowe oraz dorobek poprzednich pokoleń adwokackich. Efektem takich założeń i przyjętego systemu wartości, ustalającego hierarchię dóbr, jest w zdecydowanej większości krajów europejskich wprowadzenie przed dziesiętkami, a nawet setkami lat sądownictwa samorządowego (niesłusznie zwanego korporacyjnym). Zrywanie z tą tradycją, której jednakże towarzyszy istnienie sądowej kontroli orzecznictwa dyscyplinarnego przez Sąd Najwyższy, przy równoczesnym obowiązywaniu dość szerokich kompetencji Ministra Sprawiedliwości w zakresie zaskarżania orzeczeń sądów samorządowych – jest całkowicie niezrozumiałe.

9. Ostatnim, ale niezwykle ważnym punktem obrad było – poprzedzone dyskusją – podjęcie przez Komisję Praw Człowieka uchwały, skierowanej do instytucji pozarządowych i organów władzy, dotyczącej istotnych wydarzeń w Polsce, związanych z ochroną praw człowieka. Zaproponowany projekt uchwały zawierał sprzeciw wobec wystąpień formułowanych przez niektórych przedstawicieli władzy państwowej, które zmierzają do podważenia europejskich standardów ochrony praw człowieka i nierespektowania postanowień konstytucji RP oraz umów międzynarodowych, a w szczególności wobec stanowisk głoszących potrzebę przywrócenia kary śmierci oraz aktów ustawodawczych naruszających podstawowe gwarancje procesowe jednostki, w tym odnoszących się do postępowań o charakterze lustracyjnym.

Załączając tekst przyjętej jednomyślnie uchwały, poinformowano, że następne „opłatkowe” posiedzenie Komisji Praw Człowieka odbędzie się 16 grudnia 2006 r.

Uchwała podjęta na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka przy NRA w dniu 30 września 2006 r.

Komisja Praw Człowieka przy Naczelnej Radzie Adwokackiej wyraża zaniepokojenie wobec wystąpień, formułowanych przez niektórych przedstawicieli władzy państwowej, które zmierzają do podważania europejskich standardów ochrony praw człowieka, a także w odniesieniu do aktów ustawodawczych nierespektujących postanowień Konstytucji RP oraz umów międzynarodowych, gwarantujących ochronę praw i wolności człowieka.

Stanowczego protestu jako godzące bezpośrednio w fundamenty praw człowieka wymagają: